

Ceny prenumeraty.

W Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy
Z przesyłką poczt. w kraju i zagranicą:
miesięcz. 2 K. 50 h. | 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 20 K. — h. | pocztow. 28 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WACHLEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 2 kwietnia.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Franciszka z P. — Jutro: Ryszarda bisk. — Gr.-kat. Dziś: 20. Prep. Otec. — Jutro: 21. Jakowa. — Słowiański. Dziś: Sudomira. — Jutro: Wiatysława.
Wschód słońca 5:42, zachód 6:27.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kotomyli 2:35; do Stryja 11:30; do Zawocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Betzka 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowca 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.
Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdka, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzeum i biblioteka Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedziel. 1—1. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum Dzieduszyckich**, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — **Bibl. Poturzycka** (nr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblioteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, ponied. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczenki** (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i sw. ruskich). **Bibl. Narocznego Domu** (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gamny wyznaniowej izraelskiej** (ul. sw. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. **Biblioteka publiczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w płoł. — **Polskie Muzeum szkolne** (sw. Mikołaja 12) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. g. 10—4. **Oołata** w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 2 h., (studenci 20 hal.). — **Galerya miejska** (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Excelsior-Urania Kinoteatr w sali Filharmonii. Przedstawienia codziennie, początek o godz. 8 wieczorem. W niedzielę i święta prócz wieczornego, także przedstawienie popołudniowe, początek o godz. 4-tej.

Powszechny wykład uniwersytecki. Dziś prof. gimn. B. Gebert: „Geografia historyczna ziem polskich“

(z obraz. świetln.). Zakład fiz. uniw., Długosza 8. Pocz. o godz. 6.

Posiedzenie Rady miejskiej o godz. 6 wiecz. w sali ratuszowej.

Walne zgromadzenie Tow. historycznego o godz. 6 w. w sali I uniw.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 w. „Hugonoci“, opera w 4 aktach Meyerbeera.

Czas odnowić przedpłatę

na kwiecień

kwartał drugi.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiadomości krakowskie.

Kraków (Tel. pryw.). Przy wczorajszych wyborach do Rady miejskiej z Koła III a) (wielki handel i przemysł), zostali wybrani: dr. Henryk Szarski, kupiec i pierwszy wiceprezydent m. Krakowa; Jan Kanty Federowicz, poseł do sejmu; Józef Jawornicki, kupiec; August Porębski, przewodniczący Stow. kupców i młodzieży handlowej; Juliusz Epstein, bankier.

Projekty nowych ustaw.

Wiedeń. (TBK.) Rząd przedłożył parlamentowi projekt ustawy w sprawie wsparć dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe. Ustawa ma na celu usunięcie ciężkiej nędzy wśród członków rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia i uwzględnia życzenia szerokich mas ludności.

Projekt ustawy omija nadanie tym datkom charakteru zaopatrzenia ubogich i przyznaje wsparcia tylko członkom tych rodzin, których utrzymanie zależnym jest od zarobku powołanego na ćwiczenia. Prawo do pobierania wsparcia ustaje, jeśli powołany na ćwiczenia pobiera dalej swą placę, lub nie doznaje uszczerbku w swych dochodach. Wsparcie wynosić będzie 50 prc. zwyczajnej w danym okręgu sądowym placy dziennej. Najwyższa placą dzienna wynosi 4 korony. Wsparcie pobierać będzie rodzina powołanego na ćwiczenia nie tylko za każdy dzień ćwiczeń, ale także za każdy dzień podróży na ćwiczenia i z ćwiczeń. Jeśli rezerwista podczas ćwiczeń, bez własnej winy, nabawi się choroby, to wsparcie trwa aż do usunięcia tej przeszkody w powrocie po-

wołanego na ćwiczenia do miejsca zamieszkania. Przez przyjęcie tej ustawy, Austria rozwinie najdalej idącą ustawową opiekę nad powołanymi do ćwiczeń wojskowych.

Wiedeń. (TBK.) Ministerstwo handlu wniosło do Izby poselskiej przedłożenie, które w formie noweli do ustawy przemysłowej reguluje kwestyę czasu pracy w przemyśle i handlu, a zwłaszcza czas zamykania sklepów wieczorem.

Komisya jubileuszowa.

Wiedeń (TBK.). „Wiener Zig.“ donosi, iż prezydent gabinetu, br. Beck, zamierza przystąpić do utworzenia wielkiej komisji, która radami swojemi ma wspierać rząd przy organizacji wielkiego dzieła jubileuszowego dla dzieci. W komisji tej poszczególne kraje otrzymają odpowiednią reprezentacyę w ten sposób, że z każdego administracyjnego okręgu powołanych zostanie 1 lub 2 osoby. W ten sposób rozmaite narodowości otrzymają w komisji odpowiednią reprezentacyę. Nadto wejdzie do komisji szereg wybitnych fachowców, jakoteż kilka innych osób, których zdanie ma wagę w sprawie przyszłego dzieła. Szefowie krajów otrzymali polecenie, aby w porozumieniu z Wydziałami krajowymi przedłożyli swoje propozycye co do osób, które mają być powołane do tej komisji. Istnieje plan utworzenia z wpływających sum szeregu instytucyj dla dzieci, oraz subwencyonowania istniejących już instytucyj. W tym celu szefowie krajów, w porozumieniu z dotyczącymi czynnikami, mają wymienić istniejące instytucye, które wchodzi w rachubę.

Ciągnięcie losów.

Wiedeń. (TBK.) Przy wczorajszym ciągnięciu losów tureckich w Konstantynopolu główna wygrana w kwocie 600.000 franków padła na los nr. 968.573; druga wygrana w kwocie 60.000 fr. na los nr. 1.441.637.

Budapeszt. (TBK.) Przy wczorajszym ciągnięciu losów Cisy z r. 1870, główna wygrana w kwocie 180.000 kor., padła na los s. 2749 nr. 20.

Koszt w Wiedniu.

Budapeszt. (TBK.) Do węg. Biura koresp. donoszą z Wiednia: Cesarz przyjął wczoraj przedpołudniem ministra Koszuta w Schönbrunnie na osobnej audyencji, która trwała godzinę i kwadrans. Po posłuchaniu udał się Koszut do pałacu węgierskiego ministerstwa. Koszut oświadczył, że zastał monarchę w najlepszym zdrowiu i usposobieniu.

Na audyencji po referacie o poszczególnych sprawach, poruszył Koszut sprawę ogólnego położenia politycznego i aktualne sprawy polityczne. Monarcha, który przyjął ministra bardzo łaskawie, okazywał wielkie zainteresowanie wszystkiemi poruszonemi sprawami.

— Czy i do kolacyi nie ma pani zamiaru pójść ze mną? — zapytał srogo Parry.

— Naturalnie że nie, jeśli pan będzie miał taką złą minę — rzuciła mu przechodząc Ewelka i pomknęła na górę, pozostawiając go również w tem przekonaniu, że mu nie odmawia.

Z chwilą, gdy zakolysały się za nią czerwone drzwi kulisowe, doznała wrażenia, że wchodzi do innego świata, tak ciemny i pusty wydał jej się ten korytarz dziecinny po gwarze, światłach i muzyce tam w sali.

— Mademoiselle, mademoiselle — wołała, pukając do drzwi — mama przysłała mię po panią, niech pani zaraz idzie.

— Csst! — szepnęła panna Ixe, uchylając drzwi — obudzisz Winie. Przychodzę w tej chwili.

Zwróciła się do toalety, żeby coś poprawić przy niezgrabnym, jak zawsze staniku, potem rzuciła okiem w koło, jakby chcąc się przekonać, czy nic nie zapomniała, zgasiła światło i wyszła za Ewelką.

— Czekaj, muszę jeszcze zajrzeć do Wini — powiedziała, gdy przechodziły koło uchylonych drzwi od pokoju małej.

Ogień na kominku już wygasł i w pokoju płonęła tylko lampka nocna. Panna Ixe wzięła ją do ręki i poświeciła nią ostrożnie nad łóżeczkiem śpiącego dziecka. Nachyliła się do Wini, pocałowała ją zdaje się w czoło i pozostała tak przez chwilę, która wydała się stojącej na progu, niecierpliwiej dziewczynie bezgranicznie długą. Dopiero późniejsze zdarzenia utrwaliły tak to wszystko w pamięci Ewelki. I nieraz przeżywa znowu tych kilka minut. Stoi w drzwiach przyciemnionego pokoju i sły-szy równy oddech śpiącego dziecka i dochodzącą z dołu łagodną skargę skrzypiec; i widzi zmienną twarz nauczycielki tak, jak ją najlepiej lubi wspominać, po-

wleczoną wyrazem dobroci i słodczy w cieniu rzęs opuszczonych, niby oblicze średniowiecznej jakiejś maddonny. Ale w owej chwili niewiele na to wszystko zwróciła uwagi. Stała, przytupując ze zniecierpliwienia i w duszy gniewna nieco, że nie dają jej wrócić i ciągnąc dalej gry, rozpoczętej w sali balowej.

W chwili, kiedy rozchyliły się przed nimi drzwi kulisowe, muzyka już ustała i poprzez salę płynęły pary w stronę jadalni. Otwierał pochód pan domu, prowadząc panią Fox pod rękę.

Panna Ixe schodziła ze schodów bardzo wolno, Ewelka, zaglądając jej przez ramię, dostrzegła u stóp schodów porucznika Leslie i młodego Lethbridge, stojących niby dwa sztyldwachy. Najwidoczniej czekali na nią. Wtem od strony jadalni rozległ się głos pani Fox.

— Ach, księżę, najmlszy księżę, zostawiłam w salonie mój wachlarz. Proszę mi go przynieść.

Panna Ixe zatrzymała się nagle w połowie schodów. Coś jej się widocznie rozpięło przy sukni, bo na gwałt ją poprawiała, zwrócona do ściany. Ewelka, stojąc za nią, śledziła rozbawionym wzrokiem fizyognomie dwóch rywali, ponurego jak noc Parry'ego i pełnego zaufania do własnej osoby porucznika. Zniecierpliwiona zwłoką, zwróciła się do nauczycielki:

— Może ja pani pomoc...

Nie dokończyła. Panna Ixe obróciła się do niej w tej chwili profilem, a wyraz tego profilu był taki, jakiego Ewelka nigdy w życiu na twarzy ludzkiej nie widziała i przykuł do siebie nawet rozprószoną jej uwagę. Dziewczyna mimowoli spojrzała, do kogo może być ta twarz zwrócona. Sala była już pusta zupełnie, tylko ci dwaj stali jeszcze przy schodach, ale w tejsz chwili w drzwiach wiodących z salonu ukazał się księżę rosyjski. W rękę jego błyszczał złoty wachlarzyk pani Fox.

(C. d. n.)

27)

L. FALCONER

PANNA IKX

Przekład z angielskiego A. S.

(Ciąg dalszy).

Pani Merfington dotychczas zanadto była zajęta kłką nad cudzemi córkami, aby móżdż na własną zwrócić zbyt baczną uwagę. To też słowa lady Duncombe były ją niemile. Idąc za jej wejrzeniem, dostrzegła, że Ewelka oparła o ścianę w postawie niedbale zalotnej, podczas gdy porucznik Leslie wachlował ją gorliwie. Matka od razu postanowiła temu kres położyć i z niezwykłą u siebie przytomnością umysłu znalazła nawet pretekst. Zrećnię przesłiznęła się między tańczącymi w stronę flirtującej pary i przeprosiwszy uprzejmie porucznika, że mu przerywa zabawę, posłała Ewelkę po pannę Ixe.

— Mówiła, że zejdzie na kolacyę, a za chwilę będziemy już siadać do stołu. Moje dziecko, namów ją, żęły przyszła i zabierz ją z sobą. Winia śpi przecie, zresztą jest przy niej Józka.

— Czy mogę panią poprowadzić do kolacyi? — szepnął porucznik do Ewelki na odchodnem.

Ale panienska, w której już był rozbudzony chochlik zalotności, rzuciła mu tylko iskrzące spojrzenie, które mogło znaczyć i tak i nie, ale które on oczywiście wytłumaczył sobie korzystnie.

Na schodach wszakże spotkała wielbiciele usposobionego mniej pogodnie.

Budapeszt. (TBK.) Węg. Biuro koresp. donosi z Wiednia: Minister handlu Koszut odwiedził wczoraj ministra wojny gen. Schönarcha, aby podziękować mu za telegram gratulacyjny, jaki wysłał z okazji odznaczenia Koszuta. Następnie Koszut odbył krótką konferencję z ministrem spraw zagranicznych br. Aehrenthalem, poczem o godz. 5 popołudniu odjechał z powrotem do Budapesztu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajszą audyencją ministra Koszuta u cesarza uważają za fakt wielkiego znaczenia politycznego. Cesarz konferował nie tylko o sprawach, należących do ministerstwa handlu, lecz również o ogólnej sytuacji.

„Ni. Fr. Presse“ dodaje, że cesarz z początku rozmawiał po węgiersku, następnie zaś dyskusja toczyła się po francusku. Niebywałą, co prawda, jest rzeczą, aby cesarz z ministrem rozmawiał o ogólnej sytuacji; kwestye tego rodzaju zwykł poruszać jedynie z prezydentem ministrów. Jednak w kołach węgierskich zapewniają, że audyencja Koszuta ułożoną została przez dr. Wekerlego.

Pamiętać przy tem należy, że Koszut jest prezydentem partji niezawisłości, a jeżeli chodzi o ogólną sytuację, to na pierwszy plan wybijają się w niej kwestye wojskowe i podniesienie gaź oficerskich, co do których główne trudności polegają na stanowisku partji niezawisłości. Możliwe więc jest, że dr. Wekerle pragnął, aby Koszut sam dał cesarzowi referat o dezycjach tej partji.

Komisja budżetowa.

Wiedeń (TBK.). Komisja budżetowa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

Pos. Adler (soc. dem.) oświadczył, że także nie jest zadowolony z mowy ministra Kleina a to dlatego, że mowa wogóle nie może rozwiązać samej sprawy. Czechom i Niemcom brakło odwagi i szczerości, aby przyznać to. Gdyby na miejscu Kleina zasiadł Kramarz lub Sylwester, to z pewnością tak samoby przemawiali. Wynikła to konieczność z samej sprawy. Zresztą, masy ludności, nie tylko masy robotników, mają inne troski, o wiele cięższe.

Mowca wystąpił za reformą sądów przysięgłych w duchu stworzenia faktycznie sądów ludowych, gdyż obecne są klasowemi. Domagał się pomnożenia sądów przemysłowych, poparł żądania służby sądowej i dozorców więziennych.

Pos. Hofmann-Wellenhof (niem. p. lud.), przyłącza się w zupełności do wywodów posła Sylvestra, podkreślając solidarność wszystkich posłów niemieckich.

Pos. Nemeš (czeski soc. dem.) przyznaje, że nieprzebranie obowiązków przepisów przez poszczególne sędziów spowodować może narodowe komplikacje. Sądzi, że bardziej koniecznym byłoby zająć się sądami ze stanowiska judykatury. W sprawach narodowych zajmuje mowca stanowisko stronnictw czeskich. Polemizuje z młodoczechami, wskazując, że cała „afera“ jest tylko dowodem klęski, jaką ponieśli młodoczesi i ich polityka.

Pos. Korosec (słoweń. katol.), uskarża się na pokrzywdzenie Słoweńców w Dolnej Karyntyi i Styryi przy mianowaniach sędziów. Mowca wniósł rezolucję, domagającą się założenia sądu krajowego w Lublanie dla Krainy i słoweńskich okręgów sądowych Styryi i Karyntyi.

Wiedeń. (TBK.) Komisja budżetowa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad etatem ministerstwa sprawiedliwości.

P. Ploj protestował przeciw temu, ażeby kwestya językowa załatwiana była tylko częściowo i tylko dla Czech.

Prezydent gabinetu br. Beck, nawiązując do onegdajszych wywodów ministra sprawiedliwości dra Kleina o kwestyi językowej w Czechach, oświadczył: Chciałbym i ja, nie będąc krępowany ciasnymi ramami tego działu, a któremu szersze polityczne pole pracy pozwala na ruch swobodny, wypowiedzieć kilka uwag. Nie obawiam się oświadczyć, że stan niepewności, panujący w sprawie używania języków we władzach czeskich, z powodu niespodziewanego zwrotu w ostatnich czasach, jest także z politycznych względów tem niebezpieczniejszy, że, o ile wiadomo, kwestye językowe czeskie skutkami swemi sięgają daleko poza granice Czech.

Muszę przyznać, iż reprezentanci narodu czeskiego znaleźli się w trudnej sytuacji, bo stanęli przed faktem, iż niektórzy sędziowie, pomimo jednolitego dotychczas postępowania w praktyce, utrzymującego się od wielu lat, a uznanego także przez sądy wyższe i najwyższy trybunał, wstępują na nowe drogi. Ale także zastępcy narodu niemieckiego żalą się, że ukształtowanie się kwestyi językowej w Czechach stworzyło dla nich sytuację niezadowalającą. Nie można się ludzi, że obecnie panujące stosunki nie dają obu stronom żadnej pewności i stałości co do używania języków, ale także ze stanowiska administracji państwowej, należy głęboko ubolewać, gdyż takie niepewne stosunki obniżają powagę sądów, a w poszczególnych wypadkach narażają na szwank ważne interesy ekonomiczne obywateli. Zarząd państwowy musi przeciwdziałać tym poważnym następstwom, gdyż ma obowiązek ochrony dobra prawnego każdego poszczególnego obywatela, ale także zawiadowcy prawa mają wszelkie powody zwrócić na tę stronę kwestyi szczególną uwagę i ją uwzględnić. Niezadowolnienie, które dziś zwraca się przeciw judykaturze i przeciw nadzorowi sądownictwa, musi być dla ustawodawstwa podniętą do naprawienia tego, czego oddawna zaniechano.

Tylko, jeśli w miejsce dotychczasowego niepewne-

go stanu przyjdzie silny porządek ustawowy, obejmujący cały zakres używania języków we władzach państwowych, wtedy sprzeczne ze sobą wyroki ustąpić muszą miejsca jednolitej judykaturze i zapewnionem zostanie jednoznaczne stosowanie prawa. Opierając się na tych podstawach, które doświadczenia z ostatnich lat w sposób niezaprzeczonego stwierdziły, rząd podjął się wypracowania projektu ustawy językowej, który w zarysach jest już ułożony i wymaga tylko ostatniej rewizji. Ale rząd świadom jest tego, że punkt ciężkości jego akcyi nie może leżeć w tem, aby stworzyć projekt ustawy o używaniu języków w Czechach, ale, aby sprowadzić tę konstelację, któraby w ogólności umożliwiła właściwe akceptowanie i ostateczne przyjęcie projektu.

Rząd zatem wszystko uczyni, aby także w parlamencie przygotować grunt do przyjęcia tego projektu. Rząd uważa za nieodzowne, aby tymczasem, t. j. aż do uchwalenia nowej ustawy, wszystkie interesowane czynniki trzymały się „status quo ante“ i nie przedsięwzięły żadnych ważniejszych zmian.

Przed zawarciem pokoju musi nastąpić zawieszenie broni. Panowie widzą, że moja działalność idzie w tym kierunku, aby łódź parlamentarną uczynić zdolną do spełnienia wielkiego dzieła, musicie dopomóc do uregulowania w sprawie używania języka we władzach czeskich. Jeśli kierować się będziecie duchem sprawiedliwości i słuszności, wówczas dojdziemy do celu na tej trudnej i żmudnej drodze. Ale rząd sam nie może wszystkiego uczynić, ten sam ciężar pracy i odpowiedzialności ponosicie panowie, a we wspólnej, uczciwej pracy i tego dzieła dokonamy.

P. Klofacz oświadcza, że stan kwestyi językowej, o którym mówił prezydent gabinetu, jest stanem anarchizującym. Stronnictwo mowcy nie jest zadowolone z oświadczenia prezydenta gabinetu i przyjmuje je jako wypowiedzenie wojny i zachowanie się swe do tego zastępuje.

Przewodniczący p. Chiari oświadcza, że z wielu stron zwrócono się do niego z prośbą o przerwanie obrad i dlatego je przerywa.

Następne posiedzenie dziś.

Komisja podatkowa.

Wiedeń (TBK.). Komisja podatkowa obradowała wczoraj nad przedłożeniem rządowym w sprawie zaprowadzenia podatku od samochodów. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos minister skarbu dr. Korytowski, posłowie: Choc, Diamand, Stein, i i., uchwalono przystąpić do dyskusji szczegółowej na podstawie przedłożenia rządowego.

Dr. Korytowski oświadczył, iż rząd, wnosząc swe przedłożenie w sprawie podatku od samochodów, nie kierował się motywami fiskalnymi, lecz dążeniem sejmów do zaprowadzenia tego podatku na rzecz krajów, albowiem rozmaite traktowanie samochodów w poszczególnych krajach byłoby niemożliwym. Przy zaprowadzeniu tego podatku można wyjść albo ze stanowiska podatku zbyt wysokiego, albo oprzeć się na zasadzie należytościowej. Dla rządu to ostatnie stanowisko było miarodajnem, gdyż automobile niszczą więcej dróg, niż wozy zwykłe, a nadto wymagają lepszych dróg. Rząd nie może uważać tego podatku za podatek celowy, gdyż nie może zapewnić, że każdy grosz z niego pójdzie na poproszenie dróg, ale mowca musi to podnieść, że na rekonstrukcję i utrzymanie dróg wyda więcej, niż ten podatek przyniesie, a tak samo i kraje. Obawy, aby podatek ten zaszkodził przemysłowi automobilowemu, są płonne, gdyż ten, kto jest w stanie zakupić i utrzymać automobil, wcale nie odczuje tego podatku. Także nieuzasadnioną jest obawa, iż przedłożenie to przyczyni się do odroczenia ustawy o odszkodowaniu za wypadki automobilowe, gdyż rząd odpowiedni projekt ustawy wkrótce wnieśli. W końcu podnosi mowca, iż ze względów ekonomicznych podatek automobilowy jest uzasadniony bardziej, niż projektowany z różnych stron podatek od powozów, bo właściciele samochodów większe wydają sumy na utrzymanie ich, niż właściciele powozów.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzień wczorajszy przyniósł rozwiązanie krytycznej sytuacji. Przed południem br. Beck odbył konferencje zarówno z Czechami jak z Niemcami. Posłom niemieckim przedłożył do zaopiniowania oświadczenie, które na popołudniowym posiedzeniu komisji budżetowej złożył i wystąpił z propozycją, aby aż do chwili wniesienia ustawy językowej nastąpiło zawieszenie broni. Niemcy przychyliłi się do tej propozycji.

Co się tyczy stanowiska ministra sprawiedliwości, to „Wr. Allg. Ztg.“, organ informowany półoficyalnie, przynosi wiadomość, że ustąpienie jego jest rzeczą, której należy oczekiwać.

Według naszych informacji wiadomość „Wr. Allg. Ztg.“ ściśle odpowiada faktom — dymisi dra Kleina należy oczekiwać niebawem. Takę sprawiedliwości obejmie prowizorycznie br. Beck; prowizoryum to będzie trwało aż do ukończenia obrad nad budżetem, ewentualnie aż do końca letnich wakacyj.

W Kole polskiem panuje przekonanie, że w każdym razie musi nastąpić zmiana w obecnym stanie rzeczy w ministerstwie sprawiedliwości, a zmiana ta wyjdzie zawsze na korzyść Polakom. Dr. Klein był zdecydowanym wrogiem wszystkiego co polskie i do ostatnich chwil nie uczynił i nie chciał czynić dla sądownictwa galicyjskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu czeskich stronnictw, poświęconem oświadczeniu br. Becka, postanowiono enuncyacyję premiera przyjąć do wiadomości i na dzisiejszem posiedzeniu komisji głosować za budżetem sprawiedliwości. Wprawdzie z pojedynczych

stron, między innymi z młodoczeskiej, wyłoniła się myśl, żeby Czesi podczas głosowania wyszli, lub częściowo głosowali contra, jednak sprzeciwił się temu p. Masztalka i minister Praszek. Ten ostatni zwłaszcza kategorycznie oświadczył, że pozostaje alternatywa przejścia do opozycji, albo też pozostania w większości rządowej. Wobec tego oświadczenia uchylły poprzednie propozycje.

Wiedeń. (TBK.) Parlamentarna komisja czeskiego klubu narodowego zebrała się wczoraj popołudniu na naradę w obecności ministrów Praszkę i dra Fiedlera. O przebiegu obrad wydano komunikat, który donosi, że narady trwały do godziny 8 wieczorem. Głównym przedmiotem obrad była kwestya językowa. Obrady na krótki czas przerwano, gdyż wszyscy członkowie komisji parlamentarnej udali się na posiedzenie komisji budżetowej, aby wysłuchać deklaracyi br. Becka. Po ponownem podjęciu obrad, dyskutowano nad deklaracją br. Becka.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajszą „Deutsche Nat. Corresp.“ donosi, że nowa trudność w komisji budżetowej powstała wskutek rezolucyi posła Koroseca w sprawie wyższego sądu krajowego w Lublanie. Po słowie niemieccy zwrócili się do referenta dra Głębickiego, na którego interwencję rezolucya Koroseca została złagodzona.

Praga. (Tel. wł.) Dziennik „Union“, omawiając oświadczenie br. Becka, wytyka, że premier ani słowem nie wspomniał, że ustawa językowa opierać się będzie na równouprawnieniu i po drugie nie oznaczył terminu wniesienia tej ustawy do Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Klub ruski wybrał wczoraj ponownie przewodniczącym p. Romaficzuka, pierwszym jego zastępcą ponownie p. Wassilkę a drugim po raz pierwszy p. Ceglińskiego. Do komisji parlamentarnej oprócz prezydym weszli pp.: Kost' Lewicki, dr. Baczynski i dr. Petruszewicz.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rusini wnoszą dzisiaj trzy wnioski nagłe.

Sejm węgierski.

Budapeszt (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmu, podczas dyskusji nad reformą regulaminu, przyszło do kilkakrotnych scysji między wiceprezydentem Izby p. Rakowszym, a posłami rumuńskimi i słowackimi, którym Rakowszki, pomimo ciągłych protestów ze strony posłów narodowościowych, odbierał głos.

Przy końcu posiedzenia p. Skicsak wniósł interpelację w sprawie sprowadzenia żandarmów do dwu gmin komitatu Arad. Zadaniem tych żandarmów jest przeskodzić temu, aby duchowni, znani ze swych przekonań panslawistycznych, nie mogli komunikować się z ludnością.

Proces prasowy.

Budapeszt (TBK.). Organ węgierskich socjalistów rewolucyjnych p. t. „Rewolucya społeczna“, zamieścił był z okazji rocznic wimarzy w Francyi południowej artykuł p. t. „Do czego potrzebna jest armia?“ Z powodu tego artykułu prokurator państwa redaktorowi tego pisma, Glücksmannowi, wytoczyła proces o podburzanie. Na odbytej wczoraj rozprawie skazano Glücksmanna na 8 miesięcy więzienia.

Parlament niemiecki.

Berlin (TBK.). W parlamencie niemieckim głosowano wczoraj nad rezolucją Gampa w sprawie dodatków kresowych. Przyjęto najpierw znaczną większością poprawkę, według której dodatki te mają być nieodwołalne. Następnie w imiennem głosowaniu uchwalono 163 głosami przeciw 142 rezolucję Gampa.

Podróż Fallieres'a do Rosyi.

Paryż (TBK.). Pomimo tego, iż urządzenie dotychczas nie potwierdzono wiadomości o zamierzonej podróży prezydenta Francyi, Fallièresa do Rosyi, w kołach politycznych uważają podróż tę za bardzo prawdopodobną i sądzą, że Fallières pojedzie do Rosyi w drugiej połowie lipca b. r. Wracając z Rosyi, odwiedzi Fallières dwory w Sztokholmie, Kopenhadze i Chrystyanii.

Paryż (TBK.). „Echo de Paris“ donosi, że prezydent Rzeczypospolitej, Fallières, podczas swojej podróży do Sztokholmu uda się do Petersburga.

Kwestya macedońska.

Paryż (TBK.). „Temps“, omawiając rosyjską propozycję w sprawie Macedonii, wywodzi, że w zasadzie można ją jedynie pochwalić. Angielska propozycja jest z pewnością bardziej radykalną i byłaby bardzo skuteczną, otwiera jednak drogę, po której krocząc, byłoby mocarstwa narażone na niebezpieczeństwo posunięcia się dalej, aniżeli tego pragną i na niepotrzebne niespodzianki. Zwłaszcza te mocarstwa, które na równi z Francyą są interesowane w utrzymaniu terytorjalnego „status quo“, muszą w swem postępowaniu zachować nadzwyczajną ostrożność.

„Journal des Debats“ wyraża nadzieję, że mocarstwa porozumieją się na zasadzie rosyjskiej propozycji po przedsięwzięciu w niej odpowiednich zmian. Francyjska dyplomacya ma obowiązek wystąpienia z pośrednictwem.

Z bałkańskiego chaosu.

Ateny (TBK.). Z Monastyrzu donoszą: Odkryto tu spisek komitetu bułgarskiego, mający na celu zamordowanie konsula greckiego i personelu konsulatu. Wśród ludności panuje wielkie wzburzenie.

Koleje bałkańskie.

Rzym. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze potwierdzają, że ks. Mikołaj czarnogórski w drodze do Petersburga, zatrzymał się w Wenecyi wtedy, kiedy bawił

tam cesarz Wilhem II i prosił osobiście cesarza Wilhelma o interwencję w sprawie kierunku drogi żelaznej Dunaj-Adryatyk. Prosił on mianowicie o to, aby Niemcy wywarły wpływ na Austro-Węgry, aby rząd austro-węgierski zrzekł się praw swoich, przysługujących mu na podstawie art. 29 traktatu berlińskiego. Powtóre ks. czarnogórski wytłumaczył cesarzowi Wilhelmowi, że przykładem wielką wagę do tego, aby owa kolej Dunaj-Adryatyk kończyła się w porcie czarnogórskim Antivari.

Z Bułgarii.

Sofia (Tel. wł.). Śledztwo wykazało, że w defraudacjach, popełnionych za czasów Stambułowa w ministerstwie wojny, sprawcy wspomagani byli przez szereg wysokich urzędników. Ma być wytoczona sprawa sądowa.

Wiedeń (TBK.). „Wiener Ztg.” ogłasza: Cesarz sankcjonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę, regulującą prawo wydobywania wosku ziemnego.

Wiedeń (Tel. wł.). Tutejszy poseł rumuński, Lahovary, ma być przeniesiony do Paryża.

Wiedeń (Tel. wł.). Były minister-rodak. Randa, ma być zamianowany prezydentem czeskiej Akademii umiejętności.

Berlin (Tel. wł.). Z Rzymu donoszą, że ks. Bülow podczas swego tam pobytu otrzymał audiencję u papieża. Kardynał sekretarz stanu Merry del Val będzie go rewizytował.

Berlin (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą, że ambasador rosyjski w Berlinie, Osten-Sacken, w kwietniu opuści swe stanowisko.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU

Towarz. prawnej ochrony podatników we Lwowie
za czas od roku 1905—1907. Lwów 1908 (str. 58).

Jest to pierwsze od czasu założenia Towarzystwa drukowane sprawozdanie z działalności Towarzystwa. Wprawdzie jego statut powstał już w r. 1903, a początki działalności przypadły już na rok 1904, ale zarząd z ogłoszeniem sprawozdania wstrzymał się aż do osiągnięcia obfitszych wyników swej pracy i dziś przedkłada je za całe trzecie, a właściwie czterolecie, w formie pokaznej i poważnej.

Sprawozdanie składa się z dwóch części. Pierwsza, na 28 stronicach, stanowi potoczny wstęp, przedstawiający historię towarzystwa i najważniejsze kierunki jego dotychczasowej działalności; druga, na 30 stronicach, tabela czynności, sprawozdanie z obrotu kasowego i spis członków oddziału lwowskiego i krakowskiego.

Potrzebę zorganizowania pomocy prawnej dla podatników odczuwano w kraju oddawna, a sprawozdanie bardzo wymownie przedstawia przyczyny tej potrzeby. To też już przed kilku laty p. Vivien wnosił w Sejmie utworzenie biur porady w sprawach podatków przy Wydziałach powiatowych, a we wrześniu 1903 na zjeździe Kółek rolniczych proponował dr. Gargas tworzenie specjalnych biur podatkowych dla włościan; sprawa jednak nie w tej formie, lecz w formie osobnego, prywatnego towarzystwa doczekała się realizacji. Statut Towarzystwa i referat o jego celach na oba inauguracyjne zgromadzenia w styczniu i w marcu 1904 opracował dr. Gargas; sprawozdanie przedstawia obszernie treść tego referatu.

Po ukonstytuowaniu pierwszego zarządu, rozesłano w kilkunastu tysiącach po całym kraju odezwę ogólną o celach Towarzystwa, zorganizowano biuro lwowskie i ustalono jego taryfę, a następnie w szeregu referatów na prowincji popularyzowano ideę Towarzystwa. Zarazem podjęto już w r. 1904 pierwszą akcję pozytywną, mianowicie próbą rewizji katastru podatku domowo-klasowego w kilkunastu gminach. Rewizja ta wykazała w tym katastrze bardzo znaczne pomyłki, wychodzące na szkodę opodatowanej ludności. Niestety jednak dalszemu rozwojowi tej pożytecznej pracy położyła kres krajowa dyrekcja skarbu, zakazując w imię tajemnicy urzędowej i braku czasu urzędowi podatkowemu udzielać na żądanie stron prywatnych odpisów katastru domowo-klasowego. Wniesiona w tej sprawie w Sejmie w r. 1904 interpelacja hr. Baworowskiego pozostała dotąd bez odpowiedzi (II).

Równoległe z działalnością Towarzystwa w sprawach ogólnych rozwijała się działalność jego biur w sprawach szczegółowych. Obok biura lwowskiego utworzone w roku 1904 stanisławowskie, w r. 1905 krakowskie; pierwsze przestało istnieć dla braku siły fachowej z d. 1 stycznia 1906, drugie istnieje dotąd. Kierownikiem lwowskiego jest dr. Bronisław Skubiejski, krakowskiego p. Maksymilian Szuszczyk.

Z ważniejszych spraw konkretnych, przeprowadzonych pomyślnie przez Towarzystwo, omawia sprawozdanie obszerniej: 1) sprawę Adama ks. Czartoryskiego, dla którego Towarzystwo wywalczyło obniżenie podatku osobisto dochodowego przez trafną interpretację ustawy z 16.800 k. na 3.500 k.; 2) wywalczenie dla kilkudziesięciu miast i miasteczek galicyjskich uwolnienia od podatku zarobkowego od rzeźni gminnych; 3) rozpoczęcie podobnej akcji celem uwolnienia miast prowincjonalnych od podatku zarobkowego od propinacji; 4) wydatny udział w usiłowaniach celem zniesienia wygórowanego opodatkowania przedsiębiorstw naftowych; 5) wywalczenie (w sprawie p. Joela Kapralika) zasady, że wypożyczanie wyłącznie własnych kapitałów na dłuższy termin nie podlega podatkowi zarobkowemu; 6) wystąpienie towarzystwa w sprawie podatku domowo-

czynszowego, wymierzanego nieprawnie od lat 24 od domów w Brzuchowicach, zajętych przez samych właścicieli, uwięzione okólnikiem kraj. Dyrekcji Skarbu do wszystkich starostw, zakazującym podobnego wymiaru na przyszłość.

Tabela czynności biura lwowskiego wykazuje w sprawach podatkowych stały wzrost, natomiast w należnościowych spadek agend (łatwy do wytłumaczenia większą legalnością postępowania władz należytościowych). I tak w sprawach podatkowych wniesiono rekursów 520, 745, 912; zażaleń do Tryb. adm. w sprawach podatkowych 83, 61, 120; innych spraw podatkowych załatwiono 393, 294, 451. Natomiast w sprawach należnościowych wniesiono rekursów 112, 89, 56; zażaleń do Trybunału adm. 5, 2, 1; innych spraw załatwiono 4, 6, 5. Procent spraw, załatwionych pomyślnie, w stosunku do ogólnej liczby spraw wzrasta i w dziale podatkowym i w dziale należnościowym: tam wynosi ilość załatwień pomyślnych 603, 637, 1083, tutaj 93, 71, 43. Nadto załatwiło biuro w r. 1905 16, w r. 1906 6 spraw w zakresie podatków konsumcyjnych. Ogółem wynosiła liczba pisemnych załatwień w r. 1905 1133, w r. 1906 1203, w r. 1907 1545 spraw. Ustnej porady udzielono w r. 1905 w 2956, w r. 1906 w 2120, w r. 1907 w 3086 wypadkach.

Obrót kasowy wykazuje w dochodach za r. 1905 9404 kor. 10 hal., za r. 1906 9715 kor. 31 hal., za r. 1907 15335 kor. 05 hal. i tyleż mniej więcej w rozchodach.

Spis członków (z adresami) obejmuje w oddziale lwowskim 873, w krakowskim 458, razem tedy 1331 członków. Za mało!

(zp.)

MADESIANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

FRANCISZKA JOZEFA GORZKA WODA
NAJZNAMOWITSZY
SRODEK PRZECZYSCZAJĄCY

Zeszyt marcowy miesięcznika
„ATENEUM POLSKIE”
opuścił już prasę i obejmuje artykuły:

Anieli Aleksandrowiczówny, Bronisława Chlebowskiego, Maryana Diensta, Zygmunta Gargas, Ludomiła Germana, Zdzisława Jachimeckiego, Władysława Kiersta, Antoniego Kryńskiego, Jadwigi Marcinowskiej, Bolesława Orłowskiego, Bronisławy Ostrowskiej, Eugeniusza Romera, Tadeusza Sobolewskiego, Adama Szelągowskiego, Władysława Witwickiego.

Przedpłata roczna wynosi 20 kor., półroczna 10 kor., kwartalna 6 kor. Przedpłatę przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego”.

Wiadomości bieżące.

Opiszenie meteorologiczne (z obserwatorium astronomicznym Politechniki) w d. 1 kwietnia b. r.:

Czas (Lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w mm. (z 24 h.)	Temperatura.	
					Najw.	Najn.
7 ranc	728.65	+ 3.2	S2	1.8	+6.0	+1.8
2 popoł.	727.20	+ 5.8	S3			
9 wiecz.	727.75	+ 1.8	W2			

Uwaga: Pochmurno i dżdżysto.
Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

Wiedeń (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:
W Galicji wschodniej:
Pochmurno, stan mało zmieniony, pogoda zła.
W Galicji zachodniej:
Przeważnie pochmurno, miejscami opady, pogoda zła.

— Na fundusz żelazny Don. Tadeusza Kościuszki, bursy polskiej, utrzymywanej staraniem Tow. pomocy naukowej, złożyli ponownie urzędnicy Gal. Kasy Oszczędn. do puszek na składki centowe 10 kor. 35 hal. Kwotę tę złożono na książeczkę winkulowaną nr. 2025 pt. „Dar urzędników Gal. Kasy Oszczędności”, której stan wynosi już 286 kor. 47 hal.

— Z Uniwersytetu. Pp. Joachim Pohl, rodem z Tarnopola, Mojżesz Roth, rodem z Nosowa, Antoni Harsymow, rodem z Iwankowa, Franciszek Staromiejski, rodem z Starejsoli, Zdzisław Sulkowski, rodem z Uhnowa i Maryan Wiktor Biliński, rodem z Kołomyi, w Galicji, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopnie doktorów praw.

— Cukier podrożał o 6 halerzy na kilogramie. Jest to odpowiedź fabrykantów na ustępstwo ze strony rządu, obniżające podatek od cukru.

— Szkoła farmaceutyczna dla kształcenia uczniów, poświęcających się zawodowi aptekarskiemu, założoną została staraniem Gremium aptekarzy Galicji wschodniej. Pragnieniem założycieli jest, ażeby szkoła pobudzała wychowanków swoich do stałej i systematycznej pracy, ażeby dawała im możność zrozumienia zagadnień i obowiązków, które ich przy wykonywaniu zawodu czekają i ażeby nauczyła ich obrany zawód rozumieć i szanować.

Sądząc po dużym zainteresowaniu, jakie fakt założenia we Lwowie szkoły takiej wzbudził, nie ulega wątpliwości, że pragnienia założycieli zostaną urzeczy-

wistnione. Do szkoły zapisali się uczniowie aptekarscy obojga płci, z najrozmaitszych miejscowości Galicji. Nauka odbywać się będzie w lokalu Gremium aptekarskiego (ul. Teatralna 22), które w pełnym zrozumieniu swych obowiązków wszelkie ponosi koszty.

W obecności licznych gości utworzył „Szkołę” wczoraj rano przewodniczący Gremium p. Sklepiński, poczem inicjator szkoły p. dr. Piepes-Poratyński przedstawił zadania jej i cele. — Nauka szkolna trwać będzie na razie dwa miesiące, t. j. do końca maja b. r. Wykłady poranne i popołudniowe z dziedziny chemii, farmakognozji, botaniki i farmacji, ćwiczenia praktyczne i repetytorya prowadzone będą przez magistrów farmacji pp. dra Emanuela Blumenfelda i Joela Gabryela.

— Nasze wody mineralne. Pomimo pozornego bojkotu towarów pruskich, używanie wód mineralnych z niemieckich miejscowości wcale się u nas nie zmniejsza.

Wody mineralne z takich miejscowości, jak Selters, Ems, Kissingen, Obersalzbrunn, Appolinaris, Homburg itd. stale tysiącami u nas się sprzedaje.

Tymczasem wszystkie te wody możemy doskonale zastąpić albo naszymi szczawami krajowymi, albo wodami sztucznymi, wyrabianymi przez miejscowe fabryki, jak Chmurskiego w Krakowie i „Zdrowie” we Lwowie.

Wody sztuczne mineralne nie tylko są identyczne pod względem własności chemicznych i leczniczych z wodami naturalnymi, ale przewyższają te ostatnie pod wieloma względami, gdyż skład ich zawsze jest jednakowy, gdy tymczasem skład wód naturalnych zmienia się zależnie od pór roku i wpływów atmosferycznych, powtóre sztuczne wody mogą być zawsze świeże, podczas gdy naturalne, nim dojdą do rąk konsumenta, najczęściej są zwiędzłe albo zepsute.

Pomimo tego, że aptekarze nasi zwracają uwagę kupujących na te czynniki, publiczność nasza woli zawsze takie towary, które przejadą kilkaset kilometrów koleją; widocznie tych wszystkich zalet nabierają w podróży.

— Groźba strajku robotników masarskich. Robotnicy masarscy na odbytem przed kilku dniami zgromadzeniu uchwalili zażądać od swych pracodawców wprowadzenia odpoczynku niedzielnego, począwszy od bieżącego miesiąca. Na wypadek gdyby majstrowie nie chcieli zgodzić się na to żądanie, robotnicy uchwalili zaprzestać pracy dopóty, póki postulat ten nie zostanie spełniony. Strajk w takim razie rozpocząłby się przed samymi świętami Wielkanocnymi.

— Rada nadzorcza Związku kolonialnego we Lwowie odbyła w ubiegłą sobotę pod przewodnictwem prezesa, Kazimierza ks. Lubomirskiego, posiedzenie, na którym postanowiła wznowić działalność Związku. Równocześnie Rada nadzorcza dokonała wyboru Dyrektora Związku, w skład której weszli pp. dr. Zygmunt Gargas, Ernest Leon Lilien i Józef Okołowicz, Związek kolonialny, powstały w czasach „gorączki brazylijskiej”, ma na celu racjonalne prowadzenie kolonizacji, ułatwianie stosunków handlowych z koloniami i t. d., a wódcem jego przyświecała myśl ekspansji terytorialnej za morzem.

Związek rozpoczął już był swojego czasu działalność w kierunku handlowym i wydawniczym, jednak wskutek niekorzystnych stosunków, braku sił i t. d. musiał zawiesić swą działalność, którą podejmuje obecnie napowrót w daleko korzystniejszych warunkach.

Dyrektor Związku, dr. Gargas, wyjeżdża w najbliższych dniach do Ameryki Północnej celem studyów na miejscu i nawiązania stosunków handlowych. Niebawem ma również wyjechać do Ameryki dla zbadania warunków kolonialnych drugi dyrektor Związku, dr. Okołowicz, który specjalnie zbada stosunki w stanach Wisconsin i Washington.

— Na wolną stopę wypuszczono wczoraj na podstawie uchwały Izby radnej, aresztowanego pod zarzutem kradzieży w sklepie p. Górskiego, subiekta Jana Górniaka.

— Przytrzymanie zbiega. Julian Bekiesz, o którego ucieczce z zakładu Kulparkowskiego donosiliśmy przed kilku dniami, został aresztowany w Bursztynie i oddstawiony do tamtejszego sądu.

— Psy przybędą. Przed kilkunastu dniami zwracaliśmy uwagę publiczności, iż policja, idąc w pomoc władzom sanitarnym, pociąga do odpowiedzialności sądownej wszystkich, którzy poszczają na ulicę psy bez kagańców, a sąd wymierza dotkliwie kary pieniężne. Zaniebdywanie przepisów noszenia kagańców ułatwia tylko szerzenie się wodowstrętu i przebywanie w mieście psów przybłądów, które są najniebezpieczniejszymi jej szerzycielami, a mimo tego publiczność z litości puszcza je do domów, narażając przez to swych domowników na pokasanie przez psy, zarażone wścieklizną. Pies zdrów i dobrze pilnowany trzyma się domu i pana swego, a skoro zachoruje, to właśnie wtedy zaczyna się wagać i idzie w świat.

Onegdaj w ul. Szeptyckich przyprowadzili dzieci pieska z ulicy, a rodzice, tknięci litością, zezwolili na pozostawienie go w domu. Psa zaraz na drugi dzień dostała bardzo podejrzanych objawów, tak, że zawołano raka, aby psa zabrał, a wczoraj stwierdzono przy obdukcji, iż pies miał wodowstręt!

Ostrożnie więc z przybłądami, bo wścieklizna nie tylko nie ustala, ale dzięki niezachowywaniu przepisów sanitarnych szerzy się w mieście ustawicznie. Należy więc strzedz się takich przybłądów i pod żadnym warunkiem nie przyjmować ich do domów, własnych zaś psów w interesie ogółu i własnym nie wypuszczać na ulicę.

— Zbłąkany chłopczyk. Wczoraj około południa przyprowadził stójkowy z wawów Hermańskich trzyletniego chłopczyka, który się z płaczem błakał. Ponieważ do po-

południa nikt się po dziecko nie zgłosił, oddano je w opiekę komisaryatu piątej dzielnicy.

Chłopak ten jest ubrany w czarną sukienkę, biały fartuszek i czapkę.

— Kłonica policyjna. Z gmachu Tow. muzycznego przy ul. Chorażczyzny skradziono na szkodę pracującego tam szklarza Dawida Salca 15 dużych sznurkowanych sztyw wartości 45 kor. — W domu pod l. 18 przy ul. Zielonej skradziono z balkonu p. A. Koppowi zimowe pałto męskie koloru brązowego z podszewką w pasy. — Resztę raportów policyjnych wypełniają przeważnie doniesienia stójkowych o psach, puszczonych na ulicę bez kagańców i pozostawianiu koni bez dozoru.

— Piasek, mały ratier, czarny, o złotych nóżkach, z obciętemi uszami i ogonem, ubrany w żółte skórzane półszorty z dzwonkiem, zaopatrzone w skórzany kaganiec i markę nr. 1580, zginął wczoraj wieczór o g. 7 przy ul. Czarnieckiego obok baszty. Znalazca otrzyma stosowną nagrodę u właściciela p. Mieczysława Juchnowicza przy ul. Kochanowskiego l. 47.

— Znalezione. Dnia 28 zm. znaleziono na Wysokim Zamku zamkniętą żelazną kasę, lakierowaną na brązowo. — W ul. Karola Ludwika mały pulares brązowy, zawierający 38 hal. — W ul. Zielonej książkę służbową Reinca, wystawioną w gminie Porschno. — W ul. Mickiewicza pakietek, zawierający kilka kluczyków, żelazny łańcuszek i rozmaite drobiazgi z żelaza. — W ul. Leona Sapiehy kluczyk z długim brązowym łańcuszkiem, a nadto książkę służbową Maryi Pasiecznikówny.

[] Nowy Sącz. (Kor. wł.) Bank mieszczański. Dnia 28 zm. odbyło się doroczne zgromadzenie tutejszego Banku mieszczańskiego. Z przedłożonego sprawozdania dyrekcyi dowiadujemy się, że Bank liczył z końcem roku 1907 członków 489 ze wszystkich warstw społecznych. Udziółów deklarowanych 50 tys. k., wpłaconych 45 tys. kor. Fundusz rezerwy wynosił 8 tys. kor., cały zaś majątek własny 53 tys. kor. Wkładek było 183 tys. kor., kapitał obrotowy wynosił z końcem sprawozdawczego roku 300 tys., ogólny obrót 2.750 tys. kor. Czystego zysku dał Bank 4.740 kor.

Na wniosek komisji kontrolującej z czystego zysku przyznano 5 proc. dywidendy, do funduszu rezerwowego wcielono 970 kor., a resztę przeznaczono na remunerację dla funkcjonaryusza Banku.

Widać z tego, że Bank mieszczański w Nowym Sączu rozwija się z każdym rokiem coraz pomyślniej i zasługuje całkowicie na poparcie ze strony większych instytucji finansowych.

Ciekawy odczyt o „Spiżu“ wygłosił dnia 29 zm. z ramienia uniwersytetu powszechnego dyr. Krotoski z Nowego Targu. Prelegent przebiegł całe dzieje ziemi spiskiej i podał jej historyczne granice, poczem omówił wyczerpująco obecne na Spiżu stosunki, kładąc główny nacisk na smutne położenie tamtejszej ludności polskiej, która jest narażoną na madyaryzację i wpływy Słowaków.

Teatr p. Kalinowskiego dał tu dwa przedstawienia: „Kupca weneckiego“ i „Szkolę“. Na obu przedstawieniach sala „Sokoła“ była przepelniona.

Samosąd nad bandytami. W tych dniach, o godzinie 3 popołudniu, przybyła pociągiem do Piotrkowa z Łodzi służąca, która uciulawszy sobie trochę grosza, powracała do rodziny, zamieszkałej w pobliższej wsi do Piotrkowem. Śnaź o posiadanych pieniądzech dowiedzieli się trzej bandyci, gdyż w ślad za nią udali się za miasto. Gdy służąca znalazła się w polu, w pobliżu cegielni Brauna, bandyci dogonili ją i obstarpiłi dokoła. Wówczas napadnięta zaczęła wzywać ratunku. Krzyk jej usłyszeli robotnicy cegielni, którzy, uzbrojeni się w co kto mógł, pobiegli na ratunek.

Bandyci, spostrzegłszy to, zaczęli uciekać przez pola ku lasom, robotnicy zaś nie przestawali ich gonić. Gdy przebiegli już przestrzeń dwuwarstwową i niewielka odległość pozostała bandytm do lasu, goniący zaczęli krzyżeć. Hałas ten dobiegł do położonej obok lasu wsi Zalesice. Włościanie, widząc ucieczkę i pogoń, chwycili kije i cepy i zabiegli drogą bandytm. Jeden z nich zdołał zbiedz do lasu, dwóch schwytano i dokonano samosądu. W nocy, okrytych ranami i nieprzytomnych bandytów umieszczono w szpitalu św. Trójcy w Piotrkowie.

○ Prokurator w roli obrońcy. (cz) Ciekawy wypadek zaszedł w tych dniach w budapeszteńskim sądzie karnym. W czasie rozprawy przeciw niejakiemu Ormaiovi, obwinionemu o fałszowanie przekazów kolejowych, powstał nagle prokurator dr. Ludwik Kesserü i ku wielkiemu zdziwieniu audytoryum oświadczył, iż cofa oskarżenie, ponieważ nie stwierdzono bynajmniej winy pod sądne ani w jednym wypadku. Natomiast prywatny zastępca poszkodowanej kolei podtrzymywał oskarżenie, żądając surowego ukarania Ormaia. Sąd znalazł się w ciekawem położeniu, chcąc jednak zastanowić się dokładniej nad tą niecodzienną kwestyą, odroczył rozprawę na parę dni, wydając wreszcie wyrok, skazujący podsądnego na trzy lata więzienia. Po wysłuchaniu tego wyroku, którego umotywowanie było prawdziwym mistrzostwem stylistycznym, zabrał głos prokurator Kesserü i zgłosił apelację na korzyść oskarżonego. Również przy sprawie wypuszczenia skazanego na wolną stopę na czas trwania apelacji, obstawał prokurator przy żądaniu natychmiastowego wypuszczenia Ormaia z aresztu śledczego, czemu znów sprzeciwił się trybunał ze względu na możliwość ucieczki. W sferach sądowych w Budapeszcie oczekują z zaciekawieniem, jakie stanowisko zajmie wobec całej tej sprawy kurya królewska, która również po raz pierwszy od czasu swe-

go istnienia będzie rozpatrywać apelację prokuratora na korzyść obwinionego.

○ Ruch prusactwa. (cz) Równocześnie z wizytą Wilhelma Podróznika w Wenecyi i jego kanclerza w Wiedniu, zapowiedzieli swój wyjazd w świat szeroki kupcy berlińscy, którzy w tych dniach wyruszają z nad Sprei, dążąc do Budapesztu, Belgradu, Konstantynopola i Aten. O ile pierwsze dwie wizyty miały na celu zadokumentowanie trwałości trójprzymierza, przeciw jakiemu tak dużo ciosów wymierzono w niedawnym czasie, o tyle ostatnią zaaranżowano w obronie zagrożonego handlu niemieckiego. Udają się przeto pruscy kupcy przede wszystkim do stolicy Węgier, skąd niedawno dość sromotnie ich wyszczagano, a na nowo nawiązać stosunki handlowe. Mogłoby im się to dziś dość łatwo udać, bo Budapeszt wzbogacił się w ostatnich czasach o dość poważną liczbę takich kupców, dla których nie istnieje tradycja lub względy polityczne, a minister handlu, Koszút, noszący od wczoraj wielki krzyż orderu Leopolda, nie bardzo obecnie pragnąłby może jakiegoś nieporozumienia pomiędzy Niemcami a monarchią austriacko-węgierską, jednakże przychodzą Prusacy nieco za późno, gdyż w czasie, kiedy Koszút i jego przyjaciele polityczni nie przyjmowali jeszcze cesarskich odznaczeń, kupiectwo węgierskie zdołało przez popieranie rodzimego przemysłu urządzić się w ten sposób, że większą część swego zapotrzebowania pokrywa na miejscu, resztę zaś sprowadza głównie z Anglii, Francyi i Belgii. Niema zatem nadziei, aby Prusacy nawet przy olbrzymim poparciu peszteńskiego generalnego konsulatu niemieckiego i przy bankietach, urządzanych na koszt ministerstwa handlu, mogli odnieść jakiś sukces materialny. Natomiast będzie niezawodnie Berlin umiał wyzyskać gościnność rządu węgierskiego i pewnej części stołecznego kupiectwa i urządzi sobie wspaniałą reklamę wobec Europy.

W naszej Administracyi złożyli:

Na bursę dla dziewcząt im. Felicji z Wasilewskich Boberskiej.

Uczniice Zakładu naukowego p. Józefy Czarnowskiej kor. 50 (jako połowa wkładki członka założyciela) zebrane w dniu imienin swej przetożonej.

Dla Macierzy Cieszyńskiej.

Jan Blauth kor. 10, contra Rohmann.

Na budowę kościołów w Galicyi wschodniej.

Dzieci polskie z Soniny 2 k. 22 h. (dla Polaków, mieszkających między Rusinami).

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 1 kwietnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 59— do 60—. Tendencya: silna.

Cukier za towar skontyngentowy z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 75-75 do 76-25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —. Tendencya: stała.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26-25 do K. 26-75. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27-25 do K. 27-75.

Tendencya: spokojna.

Sprawozdanie tygodniowe lzby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 23 marca 1908 do 29 marca 1908

bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 12-45 do 12-70, Żyto od 10-45 do 10-75, Jęczmień browarny od 7-50 do 8—, Jęczmień Pastew. 7— do 7-30, Owies 6-55 do 6-75, Hreczka — do —, Kukurudza 8-15 do 8-40 Proso — do —, Groch do gotow. 9-75 do 10-85, Groch pastew. 7— do 7-50, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 6-40 do 6-60, Wyka 5-90 do 6-25 —, Koniczyna czerwona 95— do 110—, Koniczyna biała 37-50 do 47-50, Koniczyna szwedzka 85— do 100—, Tymotka 32— do 35—, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 14-25 do 14-50, Rzepak letni — do —, Rzepak zimowy — do —, Rzepik letni — do —, Lnianka 11— do 11-25, Nasienie lniane 10— do 10-25, Nasienie konop. 9-75 do 10—, Chmiel 53— do 60—, Konopie — do —, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż siomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —. Nafta zwykła 12— do 13—, Nafta salonowa 14— do 16—, Wosk ziemny — do —, Piłtno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 54-75 do 55-25. Spirytus nadkontyngent. (ekskontyn.) 36-50 do 37—.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 31 marca. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na piątkowy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 66 sztuk, b) ja-

łownika — szt., c) cieląt 359 szt., d) owiec i kóz 6 szt., e) nierogacizny 289 szt. — razem 720 sztuk.

Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od — do — kor., woły od — do — kor. krowy od — do — kor., jałownik od — do — kr., cielęta od 62 do 70 k., nierogacizna tuczna od — do — kor.

Bitej wagi:

Nierogaciznę od 118 do 134.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:

Buhaje od — do — kor., woły z paszy od — do — k., krowy od 120 do 150 kor., buhajki i jałówki od 50 do 140 kor., cielęta od 15 do 62 kor., owce i kozy od 20 do 24 kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano:

Na miejscową konsumcyę 556 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 164 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego — sztuk, na eksport za granicę nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Wiedeń, dnia 1 kwietnia. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 272-25, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 268-75, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 257-25, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 247-75, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 101.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.10, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 453.—, Clary zł. 40 m. k. 152.—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 111.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 119.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63-50, Ofen 40 zł. 238.—, Palfy 40 zł. m. konw. 190.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51.—, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 28-40, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. —, Salma 40 zł. m. k. 225-50, Pożyczka salburska po 20 zł. 110.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 187-50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 500.—.

Berlin, dn. 1 kwietnia. Banknoty austriackie 85—, Spirytus —.

Paryż, dn. 1 kwietnia. Trzy procentowa renta 96-90, mąka 29-75.

Frankfurt, d. 1 kwietnia. Austr. kred. 204-60, Kolej państwowa 146-70 Disconto 175-50, Laura —, Alpy — silna na kwiecień.

Depesze z targu piętznego.

Wiedeń, d. 2 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 649-50, Akcje węgier. Zakładu kredy. 752—, Akcje Anglo banku 298-75, Akcje Unionbanku 547—, Akcje Länderbanku 437—, Akcje Bankvereinu 540-25, Akcje Boden credit 1086—, Akcje gal. Banku hipot. 569—, Akcje kolei państwowych 685-50, Akcje kolei poruczniczej 144—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbetnal 425—, Akcje kolei półn. 5260—5290, Akcje kolei czezn. 570—, Akcje Alpy 695-75, Akcje Rima Muranyi 561-50, Akcje Prag. Tow. żel. 2724—, Akcje Fabryki proci 562—, Akcje tur. tyton. 409—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 500—, Obligacje węgierskie indemn 94—, Renta n. a. jowa 97-75, Austr. Renta koronowa 97-80, Renta koronowa 93-95, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 44-50, 4 proc. listy Banku hip. 94-50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100-20, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110-50, 4 proc. listy Banku kraj. 94-75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100-60, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98-20, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 96—, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94-80, Losy tureckie 188—, Mark. 117-67, Ruble 251-50, Kreayty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 92-70.

Uspობienie rezerwowane z powodu wewnętrznego położenia politycznego przy silnej tendencji zasadniczej. Targ montanów bardziej ożywiony.

Wiedeń. (Tel. wł.) Trudności w sytuacji parlamentarnej, jak również słabe notowania z Nowego Jorku nie zdołały osłabić silnej tendencji podstawowej wczorajszego targu. Targ „montanów“ wykazał znów przyjazną dyspozycję. W południe usposobienie przyjazne przetrwało, jednak znać było pewną rezerwę.

Berlin, dnia 2 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 204-60, Staatsbahny 146-60 Disconto Comandit 175-10, Berlin Tow. hand. 163-75, Laura 212-25, Bohumery 203—, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214-20, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 133—, Losy tureckie 150-20, Renta włoska —, Harpener* kopalnia węgla 195-80, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 25-50, Kolej Henry 119-30, Niemiecki bank narodowy 114-10, Kanada Proiferred 152-60, Akcje żegluga hamburskiej 112-90, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 287-50, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3-8 proc. renta rosyjska 73-90, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 82-60, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 95-25, Rheinische Stahlwerke 170-75, Gelsenkirchen 188—.

Berlin, dnia 2 kwietnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytowe 204-60, Staatsbahny 146-60, Lombardy 25-50, Disconto Comandit 175-10, Ruble 214-20. Tendencya: spokojna.

Frankfurt, dnia 2 kwietnia. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99-65, Austr. renta złota 98-70, Austr. akcje kredytowe 204-30, Staatsbahny 146-50, Lombardy 25-40 4-proc. austr. renta koronowa 97-60. Tendencya: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 1 kwietnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11-41 do 11-42, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 9-79 do 9-80, Żyto na kwiecień 1908 r. od 10-62 do 10-63, Żyto na październik od 8-60 do 8-61, Owies na kwiecień 1908 r. od 7-41 do 7-42, Owies na październik od 0— do 0—, Kukurudza na wrzesień 0— do 0—, kukurudza na sierpień od 0— do 0—, kukurudza na maj 1908 r. od 6-47 do 6-48 Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 16-50 do 16-60. Pogoda: piękna.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.